

Apokalipsa

„Objawienie Jezusa Chrystusa, które dał mu
Bóg” (Obj. 1:1)

Wyraz Apokalipsa dość często używany jest wśród społeczności chrześcijańskich, pojawia się też w środkach masowego przekazu, jakimi są: prasa, radio i telewizja. W ostatnich latach na rynkach wydawniczych ukazało się wiele literatury o tematyce apokaliptycznej. W wyrazie tym doszukuje się spraw i wydarzeń o tragicznym wymiarze. Wydarzenia apokaliptyczne przedstawiane są zazwyczaj w ciemnych kolorach i odnoszą myśl ludzką do ostatecznego zniszczenia współczesnej cywilizacji. Jest w nich coś przerażającego, coś, co łączy się z trwogą, kataklizmem i katastrofalnym zniszczeniem wszystkiego, co istnieje.

W książce jednego z protestanckich kościołów przedstawiono ostatnie dzieje współczesnego świata, biorąc za przykład historyczną Pompeję starożytnego Rzymu, miasto Osków, położone w Kampanii, u stóp Wezuwiusza, gdzie 24 sierpnia 79 roku naszej ery, w czasie wybuchu wulkanu Wezuwiusza zostało ono zasypane kilkumetrową warstwą popiołu, pod którym znalazło śmierć wszystko, co żyło w tym mieście. Łopaty archeologów odgrzebały tragedię Pompei, której cały miejski kompleks zachował się pod warstwą popiołu w wyjątkowo dobrym stanie. Na przykładzie tragedii Pompei zamieszczono następującą notatkę ostrzegającą ludzkość o zbliżaniu się do granic przepaści: „Bardzo możliwe, że Bóg dozwoli, iż obecny arsenał zbrojeniowy tak olbrzymio rozbudowany, przechodzący wszelkie pojęcie zwykłego śmiertelnika, dostanie się w ręce kilku nieodpowiedzialnych ludzi lub nawet jednego człowieka, by spełniły się słowa apostoła Piotra (2 Piotra 3:7,10): *„ale terazniejsze niebo i ziemia mocą tego samego słowa zachowane są dla ognia i utrzymane na dzień sądu i zagłady bezbożnych ludzi. Wtedy niebiosy z trzaskiem przemienią, a żywioły rozpalone stopnieją, ziemia i dzieła ludzkie na niej spłoną”*. Wystarczy, że Bóg odbierze rozum jednemu z tych, którzy decydują o użyciu broni nuklearnej, wystarczy tylko jeden fałszywy alarm, wystarczy jedna sekunda nierozwagi, wystarczy naciśnięcie guzika, a posybią w powietrze rakiety z ładunkami nuklearnymi, niosąc światu śmierć i zagładę. Wszystko to stanie się wtedy, gdy na Boskim zegarze wybije godzina sądu. Autor podaje: „Widziałem karykaturalny rysunek przedstawiający mnóstwo wszelkiego rodzaju bomb atomowych, wodorowych, kobaltowych, neutronowych i innych, pod nim były wypisane szydercze słowa: „Mister Bóg! Odtąd my decydujemy o końcu świata”. Dalej autor pisze: „Być może, że Bóg dopuści, iż ludzie w swoim szaleństwie sami zadecydują o końcu

swej obecnej egzystencji. Może się stać tak, jak z wybuchem Wezuwiusza. Nikt wtedy w Pompei nie ocalał. Piekarz wkładał chleb do pieca, ale już go stamtąd nie wyjął. W garnku gotowało się mięso, ale nikt go nie zjadł. Niewolnik pracował przy żarnach, jeniec znajdował się w pieczarze, podróżny w gospodzie, bankier liczył pieniądze, żołnierz stał na straży, matka karmiła dziecię piersią, itd., itp. Spadł rozżarzony pył, trujące gazy wdarły się do każdego pomieszczenia, a lawa zalała i pogrzebała domy i mieszkańców, warsztaty i rzemieślników. To był ostatni dzień Pompei, kiedy wulkan pyłu i trujących gazów, oraz gorącej lawy pogroził miasto w śmierci. Nikt się tego nie spodziewał.

Być może, że obecnie będzie podobnie jak w historycznej Pompei. Wszystko może się zatrzymać w jednej minucie, nawet może w sekundzie. Staną pociągi i tramwaje, samochody, traktory i pojazdy wszelkiego rodzaju. Zatrzymają się windy w wielkich wieżowcach. Zatrzymają swą pracę różne urządzenia mechaniczne w fabrykach i zakładach pracy, przestaną funkcjonować. Zatrzymają się turbiny wielkich elektrowni, a co najważniejsze, może być zatrzymane wszelkie życie, w tym życie człowieka. Zmierzch słońca będzie wskazywał zmierzch wszelkiej cywilizacji ludzkiej, ziemia pozostanie pusta i bezludna – oto los, który zgotował człowiek”. To wszystko miałoby zawierać się w słowie „Apokalipsa”.

Wielu autorów opisujących dzieje Apokalipsy odnosi treść jej wizji wyłącznie do dziejów końca świata, które w sposób tajemniczy budzą grozę i przerażenie. W związku z tym powstają pytania: Czy tylko w taki zastraszający sposób należy pojmować znaczenie wyrazu APOKALIPSA?... Czy całość nauki zawartej w Apokalipsie jest zgodna z tym pojęciem, że należy się tam doszukiwać tylko samych tragizmów, jakie mają spotkać obecną generację ludzi? Czy nie znajdziemy tam nic, co by dawało człowiekowi chociaż szczyptę nadziei na przetrwanie i dalszą egzystencję?...

Jakie jest zasadnicze znaczenie wyrazu Apokalipsa? Do jakiego okresu czasu należy stosować jej naukę? Czy zawarte są w niej tylko ciemne chmury chaosu, bezładu, zniszczenia, same straszne Hiobowe wieści, czy też zauważamy promienie dobroci i zlitowania Boskiej łaski, którą Bóg zamierzył okazać synom ludzkim w Jezusie Chrystusie?...

Encyklopedia i Słownik Wyrazów Obcych tłumacząc słowo Apokalipsa podają, że jest to „ostatnia z ksiąg kanonicznych Nowego Testamentu, której treścią są wizje dziejów i końca świata”. W zupełności zgadzamy



się z tym określeniem, że nie dotyczy to jakiegoś krótkiego czasu nabrzmiałego w niezwykle wydarzenia, lecz odnosi się do dłuższego okresu czasu.

Wyraz APOKALIPSA według pisowni języka greckiego znaczy tyle co OBJAWIENIE. Oczywiście, dotyczy to objawienia zamysłów Bożych, zamierzeń Jego Planu, objawienia tego, co przez wieki było okryte tajemnicą. Ta sama Księga w rozdziale 5:1 podaje, że siedzący na stolicy, na tronie (Bóg) miał w Swoim ręku Księgę – PLAN, który był zapieczętowany siedmioma pieczęciami i nikt nie mógł wejrzeć w ten plan, otworzyć tę Księgę, aby zrozumieć, w jaki sposób Bóg zamierzył połączyć człowieka z Sobą. Bóg ukrył te rzeczy w obrazach, figurach i prorocत्वach Starego Testamentu. Przez długie wieki pozostawało to tajemnicą, aż przyszedł właściwy czas otwarcia tej Księgi. Zerwania pieczęci dokonał Chrystus Pan, przedstawiony jako

„Lew z pokolenia Judy, Korzeń Dawidowy” (Obj. 5:5),

a dokonał tego po Swoim zwycięstwie, gdy zmartwychwstał i wstąpił na niebiosa.

Zamierzenia tego Planu przekazane zostały przez Jezusa Chrystusa słudze Bożemu, Janowi, gdy znajdował się na wyspie Patmos jako więzień za wiarę Chrystusową. Święty Jan o-trzymał polecenie spisania tych rzeczy w Księgę i przekazania ich Kościołowi Bożemu jako ważnego dokumentu informacyjnego dotyczącego dziejów, jakie Bóg zamierzył dokonać w różnych ustanowionych przez Siebie czasach.

Nie ulega wątpliwości, że część tego dokumentu odnosi się do czasów ostatecznych, „do czasu żniwa”, które jest dokończeniem świata, czyli obecnego wieku (Mat. 13:39), gdzie miały być postawione na sąd odstępcze kościoły, ich wiara miała być poddana próbie ognia, a wielki system babiloński miał ulec zniszczeniu zgodnie z zapowiedzią: „Upadł, upadł Babilon on wielki i stał się przybytkiem czartów, i mieszkaniem wszelkiego ducha nieczystego. Dosięgły grzechy jego aż do nieba i wspomniął Bóg na nieprawości jego. Wszystkie narody piły wino szaleńczej rozpusty i królowie ziemi uprawiali z nim wszeteczeństwo. Wynijdźcie z niego ludu Mój, abyście nie byli uczestnikami grzechów jego, a iżbyście nie wzięli z plag jego. Bo w jeden dzień przyjdą plagi jego (na nominalny kościół z imienia); śmierć i smutek, i ogniem spalony będzie, bo mocny jest Pan Bóg, który go osądzi” (Obj. 18:2-5,8). Apostoł Paweł dodaje: „Każdego robota jawna będzie, bo to dzień pokaże, gdyż przez ogień objawiona będzie, a każdego roboty, jaka jest, ogień doświadczy” (1 Kor. 3:13). Oto krótka informacja wskazująca na część dziejów Apokalipsy, która przez wielu pisarzy przedstawiona jest jedynie w takim kształcie. W tym przypadku ma to

swoje uzasadnienie i zdaje się wskazywać, że ogień ludzkiej namiętności, furia sił anarchistycznych stanie się czynnikiem niszczącym zmurszałą strukturę starego świata.

Zauważmy, że całość informacji zawartej w ostatniej księdze Nowego Testamentu obejmuje daleko rozległszy okres czasu. W sensie ogólnym ogarnia historię człowieka od jego powstania w Edenie i wprowadza w wieki przyszłe (zob. Boski Plan Wieków), a w sensie szczególnym zawiera wizje i nauki dotyczące spraw z zakresu trzech tysięcy lat; opisane są w niej dzieje, które miały swoje wypełnienie od pierwszego przyjścia Chrystusa do dni naszych, tj., blisko dwa tysiące lat i sięgają w daleką przyszłość – do końca Tysiącletniego Milenium, gdzie Chrystus Pan jako Odnawiciel świata przez proces restytucji doprowadzi ludzkość do doskonałości, do stanu, w jakim znajdował się Adam przed swoim upadkiem i dokona pojednania człowieka z Bogiem przez dzieło okupowej ofiary złożonej na Golgocie.

Weźmy pod rozwagę tylko niektóre wiersze z tej symbolicznej Księgi, a przekonamy się, że rzeczywiście, sam Bóg był przekazicielem tak szerokiej i bogatej informacji. Dotyczy ona dzieła, które zamierzył urzeczywistnić przez pierwotnego Syna Swego, Jezusa Chrystusa.

Księga Apokalipsy zaczyna się od słów:

„Objawienie Jezusa Chrystusa, które mu dał Bóg, aby okazać sługom swoim to, co ma się stać wkrótce; który jest świadkiem wiernym, pierwotnym, z umarłych i władcą nad królami ziemskimi. Jemu, który miłuje nas i który wyzwolił nas z grzechów naszych przez krew swoją i uczynił nas rodem królewskim, kapłanami Boga i Ojca swojego, niech będzie chwała i moc na wieki wieków. To też wyjawiał On za pośrednictwem zasłanego anioła swojego, słudze swemu Janowi, który dał świadectwo wszystkiemu, co w widzeniu oglądał. Błogosławiony ten, który czyta, i ci, którzy słuchają słów proroctwa i zachowują to, co w nim jest napisane” (Obj. 1:1-6).

Prawie każdy tekst tej tajemniczej księgi zawiera w swej treści informację tego, „co ma się stać wkrótce”. To „wkrótce” może zawierać krótszy lub dłuższy okres czasu. Boski sposób liczenia czasu jest zupełnie inny od ludzkiego. „u Pana jeden dzień jest jako tysiąc lat, a tysiąc lat jak jeden dzień” (2 Piotra 3:8), a zatem w Boskim programie działania i liczenia czasów kilka tysięcy lat jest w stosunku do wieczności, ułamkiem sekundy. Przeto wyrażenie „wkrótce” może odnosić się do następnych wieków lub tysiącleci.



Dla wierzących ważnym jest stwierdzenie, że słowa zapisane w księdze Apokalipsy były mówione przez „Wiernego Świadka” samego Jehowy. Było to „Objawienie Jezusa Chrystusa, które Mu dał Bóg”, Pan został zaszczycony przywilejem objawienia tajemnic, gdy jako zwycięzca usiadł po prawicy swojego Ojca.

Gdy analizujemy treść tej księgi, w zupełności wierzymy w to, co jest w niej powiedziane. Zauważamy rozległość Bożego dzieła w czasie i przestrzeni. Dzieło to dotyczy tak nieba jak i ziemi – istot duchowych i ziemskich.

Apokalipsa podaje naukę o odkupieniu człowieka przez „Baranka Bożego”, o czym zapowiadały prorocтва. Tym Barankiem „przejrzany przed założeniem, świata” (BGd) 1 Piotra 1:20, był Pan Jezus, „który wyzwolił nas z grzechów naszych przez krew swoją” (Obj. 1:5). Owo wyzwolenie było Boskim zamiarem, wskutek czego nastąpiło pieczętowanie sług Bożych, zapoczątkowane od Dnia Pięćdziesiątnicy, gdzie Bóg w dowód przyjęcia ofiary Jezusa jako zadośćuczynienie Bożej sprawiedliwości wylał pieczęć synostwa na uczestników zgromadzonych w Jerozolimie, którzy oczekiwali na spełnienie się obietnicy ich Mistrza o posłaniu „Pocieszyciela”. Księga ta mówi o doświadczeniach, jakie były i są udziałem tych wszystkich, którzy posiadają na swych sercach i czołach pieczęć synostwa Bożego. Są one wynikiem posłuszeństwa i wierności złożonym ślubom przymierza, jakie wierni Pańscy zawarli przy swoim ofiarowaniu (Obj. 7:3-4).

Apokalipsa mówi również o korzyściach „Pierwszego Zmartwychwstania”, które będzie udziałem wierzących, zwycięzców wieku Ewangelii, o ich chwale, którą będą dziedziczyć razem z Jezusem w niebiosach: „I widziałem, a oto Baranek stał na górze Syońskiej, a z nim sto czterdzieści cztery tysiące tych, którzy mieli wypisane Jego imię na czole i imię Jego Ojca. Zostali oni wykupieni spośród ludzi jako pierwociny dla Boga i dla Baranka” (Obj. 14:1,4).

Księga ta wskazuje na tryumf Chrystusa, który „Na szacie i na biodrze swym ma wypisane imię: Król królów i Pan Panów” (Obj. 19:16). Dostarcza informacji o powszechnym wzbudzeniu z martwych wszystkich ludzi, które będzie wynikiem odkupienia, jakie się stało 19 wieków temu, gdy Baranek Boży zawisł na krzyżu i zgładził grzech świata. Z tego wielkiego odkupienia będą mogły skorzystać wszystkie narody ziemi, całe potomstwo Adama, które złoży hołd wdzięczności Bogu za urzeczywistnienie Jego planu zbawienia. Czytamy: „I usłyszałem jakby głos licznych tłumów i jakby szum wielu wód, i jakby huk potężnych grzmotów, które mówiły: Alleluja! Oto Pan, Bóg nasz, Wszechmogący, objął panowanie. Weselmy się, i oddajmy mu chwałę, gdyż nastało wesele Baranka, i oblubienica jego przygotowała się” (Obj. 19:6-7). Nastąpi zapowiedziane Mileni-

um tysiącletniego panowania Chrystusa wraz z Kościołem, gdzie szatan będzie związany, aby nie zwodził więcej narodów (Obj. 20: 1-3). Błogosławieństwo Boże obejmie całą ziemię, zaś rzeka wypływająca od tronu Boga i Baranka, którą Jan widział, dostarczy wszystkim obywatelom ziemi cudownej siły wiecznego życia (Obj. 22:1-2): „I chodźć będą narody w światłości Jego, a królowie ziemi wnosić będą do niego chwałę swoją” (Obj. 21:24).

Można by wiele cytatów przytoczyć z tej księgi, aby zrozumieć i wyraźnie zauważyć, że dzieje opisane w Apokalipsie nie dotyczą wyłącznie krótkiego czasu, pełnego trwogi i przerażenia, bolesnych wydarzeń ostatecznych dni ludzkości, lecz obfitują w błogosławioną zapowiedź radości i szczęścia. Posiadają szerszy zasięg informacji dotyczącej spraw, które na przestrzeni kilku tysięcy lat Bóg zamierzył dokonać przez umiłowanego Swojego Syna, Jezusa Chrystusa.

Chociaż w księdze Boskiego objawienia znajdziemy określenia odnoszące się do upadku Babilonu (14:8; 16:9; 17:5; 18:2,10,21) wielkiego systemu nominalnego chrześcijaństwa, który jest tylko z nazwy tytularnym chrześcijaństwem – jest mowa o jego plagach, że odbierze w wielkim ucisku zapłatę karaną Bożego za okrucieństwa i bezbożność swych czynów; znajdziemy tu przepowiednie o Boskim sądzie tego na wskroś ześwieczzonego kościoła (18:8; 19:2); znajdziemy też przepowiednie o ostatecznym sądzie narodów (20:11-15) – to nie znaczy, jak wielu ludzi dowodzi, że Apokalipsa zawiera sam tragizm, mający się objawić w plagach i karaniu. Takie rozumowanie nie ma biblijnych podstaw. Tak, Apokalipsa – to nie tylko katastroficzny sąd świata, ale Boskie miłosierdzie i Jego zlitowania nad nędzną i grzeszną ludzkością. Apokalipsa, to Boże światło w poszukiwaniu zagubionej drogi życia; to okazanie łaski w Jezusie ku żywotowi wiecznemu; to zapowiedź radości i szczęścia:

„Ja Jezus, wysłałem anioła mego, by poświadczył wam to w zborach. Jam jest korzeń i ród Dawidowy, gwiazda jasna i poranna. A Duch i oblubienica mówią: Przyjdź! A ten, kto słyszy, niech powie: Przyjdź! A ten, kto pragnie, niech przychodzi, a kto chce, niech darmo weźmie wodę żywota” (Obj. 22:16-17).

W Apokalipsie mamy przepowiednie o błogosławionych czasach, do których „wszystko stworzenie wespół wzdycha i wespół boleje aż dotąd. Z tęsknotą oczekuje objawienia się synów Bożych, (gdyż wówczas) będzie wyzwolone z niewoli skażenia ku chwalebnej wolności dzieł Bożych” (Rzym. 8:19-22). Słowa zapisane w 21 rozdziale od 1 do 5 tekstu są zapowiedzią rzeczy wielce radosnych, a nie tragicznych, jak to wielu mylnie



sądzi: „I widziałem nowe niebo i nową ziemię; albowiem pierwsze niebo i pierwsza ziemia (stary porządek społeczny) przeminęły. I widziałem miasto święte, nowe Jeruzalem (nowy rząd Chrystusowy, nowe niebiosy, Kościół w chwale i władzy królewskiej), zstępujące z nieba od Boga, przygotowane jak przyozdobiona oblubienica dla męża swego. I usłyszałem donośny głos z nieba mówiący: Oto przybytek Boży z ludźmi, i będzie mieszkał z nimi, a oni będą ludem jego, a sam Bóg będzie z nimi, będąc Bogiem ich. I otrze Bóg wszelką

łzę z oczów ich; a śmierci więcej nie będzie, ani smutku, ani krzyku, ani boleści nie będzie, albowiem pierwsze rzeczy przeminęły. I rzekł ten, który siedział na stolicy: Oto wszystko nowe czynię. I rzekł mi: Napisz, bo te słowa są wierne i prawdziwe”.

Rorata Roman
R-
„Straż”